

Ewa Kozak
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
ewa.kozak@uph.edu.pl

Ewa Kozak
Siedlce University of Natural Sciences and Humanities
ewa.kozak@uph.edu.pl

CZEKAJĄC NA ŚMIERĆ: O „JAKBY” ŻYCIU
W OPOWIADANIU MACIEJA ŻERDZIŃSKIEGO
„OBSERWACJE PANA FORESA”

WAITING FOR DEATH: ON „AS IF” LIFE IN MACIEJ
ŻERDZIŃSKI’S SHORT STORY “OBSERVATIONS
OF MR. FORES”

Celem artykułu jest ukazanie sposobu prezentacji bohatera opowiadania „Obserwacje pana Foresa”, który świadomie zredukował swoje życie do regularnych, powtarzających się każdego dnia czynności oraz odseparował się od otaczającego świata zarówno na poziomie fizycznym, jak i mentalnym. Wszechobecna rutyna zapewnia bohaterowi wolność od emocji wszelkiego rodzaju oraz pozwala na beznamiętne odliczanie dni do przewidywanego końca życia.

Podobnie jak w innych utworach, także w tym opowiadaniu Maciej Żerdziński kreuje postać bohatera w sposób niespotykanie wyraźny, niemal dotykalny, zmuszający czytelnika, jeśli nie do identyfikacji z protagonistą, to do pełnej empatii. Postać pana Foresa jest ukazana w takim momencie życia, w którym wszelkie zmiany są już niemożliwe. Rutyna wypełniająca egzystencję bohatera doprowadziła do jego — całkowicie świadomej — depersonalizacji będącej zwieńczeniem jego działań oraz realizacją planów. W umyśle bohatera pozostało już tylko jedno niewypowiedziane i nieświadome pragnienie, które jednak pojawia się we śnie — pragnienie samounicestwienia.

Słowa kluczowe: Maciej Żerdziński, literatura polska XXI wieku, rutyna, życie, śmierć.

The article aims to discuss ways of protagonist’s portrayal in the short story “Observations of Mr. Fores” by Maciej Żerdziński. The protagonist willingly reduces his life to regular, repeated actions and isolation from the outside world physically and mentally. The ubiquitous routine makes him free from emotions of any kind and allows for a dispassionate countdown of the days left before his death.

Similarly to his other short stories, in “Observations of Mr. Fores” Maciej Żerdziński creates the protagonist in an unusually expressive, almost tangible way, which from the first

paragraph keeps the reader's attention and makes him/her sympathize with the character if not self-identify with him. Mr. Fores is shown in such a moment in his life, when no change is possible. The all-pervasive routine leads him to complete and intentional de-personalization, which crowns his aspirations. The only desire, which is left appears in a dream and it is a desire of self-annihilation.

Keywords: Maciej Żerdziński, Polish literature of the 21st century, routine, life, death.

Oddziel, wydestyluj tę różnicę, tę jakość teatru. Rozetrzyj między palcami. Rozgryź, posmakuj na języku.
 Ażebyś potrafił rozpoznać także bez sceny. W natężeniu ułamkowym, w milimetrowej warstwie.
 Najpierw u siebie samego. Łapiąc się na czynnościach, na życiu, które jest życiem na scenie (nawet gdy nie ma widowni i milczą reflektory)
 które jest życiem JAKBY
 które jest -życiem
 Popatrz na siebie z zewnątrz cudzysłowu.

(Dukaj 2010: 168)

Twórczość literacka Macieja Żerdzińskiego (ur. 1967) przypada w głównej mierze na lata 90-e XX wieku, kiedy dał się poznać jako znakomity twórca fantastyki naukowej o niepodrabialnym stylu. Jest autorem powieści *Opuścić Los Raques* (2000, wznowienie w 2013) oraz zbiorów opowiadań *Korporacja Wars'n'Guns* (1996) i *Imperium hiacyntów* (2015). Praktyka zawodowa pisarza (lekarz psychiatra) oraz jego talent literacki złożyły się na mistrzowską umiejętność kreacji postaci bohaterów. Żerdziński ukazuje ich w sposób niespotykany wyrazny, niemal dotykany, który już od pierwszych linijek tekstu zmusza czytelnika, jeśli nie do identyfikacji z protagonistą, to do pełnej empatii.

W taki też sposób został stworzony bohater opowiadania *Obserwacje pana Foresa* (pierwsze wydanie 2003, wznowione w 2015). Tekst ten, w odróżnieniu od cyberpunkowych (Żabski 2006:91) powieści Macieja Żerdzińskiego i jego fantastycznonaukowych opowiadań, jest utworem realistycznym, którego treść stanowi opis jednego dnia z życia głównego bohatera. Zarówno w warstwie językowej, jak i fabularnej tekstu dominuje statyczność. Wśród środków stylistycznych przeważa leksyka zorientowana na opis stanu, natomiast fabuła pozbawiona jest dynamicznego rozwoju zdarzeń, a nieliczne wydarzenia przekazywane są w sposób rzeczowy i beznamiętny przez narratora pierwszoosobowego.

Już w pierwszym zdaniu utworu tytułowy bohater akcentuje swoją przeciętność: „Nazywam się Fores, co w praktyce nie oznacza nic szczególnego” (Żerdziński 2015: 447). W tej krótkiej wypowiedzi łatwo dostrzec podwójne podkreślenie braku cech szczególnych bohatera. Autor, nie uwzględniając imienia postaci, czyni z niej typowego reprezentanta określonej grupy podobnych osób, pozbawiając go w ten sposób cech wyróżniających, które świadczyłyby o niepowtarzalności. Odczucie przeciętności potęguje dodatkowo sam bohater, który stwierdza, że jego nazwisko również nie jest czymś znamionym.

Bycie nieszczęśliwym w sposób wykraczający poza przeciętność jest celem, do którego dąży pan Fores na wszystkich możliwych płaszczyznach swojej egzystencji:

„Moje życie jest stosunkowo monotonne. Nie staram się szukać, przez to nie błędę. Unikam nowości i dlatego nie narażam się na rozczarowanie. Lubię identyczność, ponieważ już dawno dostrzegłem jak straszny niepokój potrafi zrodzić pochopność czy improwizacja. Bardzo się staram, aby każdy dzień był podobny do poprzedniego. Nie jestem zależny ani od humorów ludzi, ani od intensywności opadów deszczu, a już na pewno nie od sytuacji geopolitycznej. Jestem wolny i nie należę do żadnej kobiety” (Żerdziński 2015: 448).

Monotonia bytu bohatera sprowadza się do unikania wszelkich działań świadczących o fascynacji życiem: uczenia się i dociekania, otwartości na nowości i różnorodność, zainteresowania ludźmi i światem, przede wszystkim zaś doświadczania emocji. Egzystencja pana Foresa odnosi się do dbania o to, aby każdy dzień był tak samo beznamiętny („Niezależnie od pogody, nie mam dzisiaj żadnych planów. Nie będą ich szukał, ani prowokował zdarzeń, które mogłyby je zrodzić” (Żerdziński 2015: 449)), co w pełni odzwierciedla osobowość postaci: „Wszystko jest mi obojętne, bo sam jestem nieciekawym, i siebie, i innych” (Żerdziński 2015: 449). Brak ciekawości siebie wyraża się również w niechęci do oglądania swojego odbicia w lustrze. Według bohatera „przeglądanie się w lustrze niepotrzebnie wzmacnia frustrację” (Żerdziński 2015: 450), podczas gdy on stara się zachować pogodę ducha. W życiu codziennym pana Foresa pogoda ducha, z psychologicznego punktu widzenia, objawia się w osiągnięciu „wystarczających warunków stanu nie-negatywnego” (Lewicka 1993: 138), a zatem ani dobrego, ani złego.

Usposobienie mężczyzny wyraża się również w jego stroju: „Mam liche sprane ubrania i zachowuję stałą masę ciała, tak, aby ubrania te służyły mi jak najdłużej, przez co będą jeszcze bardziej sprane. Właściwie spranie czyni je doskonalszymi” (Żerdziński 2015: 448). Sprane ubrania budzą skojarzenia również z kolejnymi dniami życia pana Foresa — ten sam harmonogram przeżywanego codziennie nieciekawych zdarzeń — nudnych i spokojnych. Równie nieinteresujące i ubogie są elementy wyposażenia mieszkania: ciekający kran, biały pełen zacieków zlewozmywak, rząd jednakowych szarych kubków, które służą do przechowywania większości potrzebnych rzeczy, porzewiałe chwytaki na talerze, małe piecyk elektryczny, materac na podłodze, pojedyncze krzesło, postrzępiona stara zasłona w oknie.

Innym czynnikiem świadczącym o przeciętności pana Foresa są potrawy, które spożywa, a także sposób ich postrzegania. Najczęściej pojawiającym się posiłkiem są chińskie zupy, gdyż „są całkiem smaczne i nie niosą żadnej prowokacji” (Żerdziński 2015: 460). Poza tym codziennym podstawowym posiłkiem, z ośrodka pomocy społecznej dostaje bardziej wyszukaną żywność i choć docenia jej różnorodność, traktuje ją jako pokarm, który utrzymuje go przy życiu. Wychodząc z założenia, że jedzenie jest „technologią tożsamości i sposobem na wyrażenie siebie” (Bieńko 2021: 289), nietrudno dostrzec, że i w tej sferze

udało się bohaterowi osiągnąć monotonię, rutynę oraz nijakość, jeśli nawet nie w rodzaju posiłku, to w sposobie postrzegania go.

Także marzenia bohatera wpasowują się w statyczny obraz jego życia — pierwsze dotyczy budowy akwarium dla pławikoników, gdyż są monotonne, drugie natomiast — nieosiągalne — to opanowanie umiejętności hibernacji, na podobieństwo posiadanej przez niego rzekotki drzewnej, charakteryzującej się „doskonałą kontrolą afektu” (Żerdziński 2015: 451).

Pan Fores jeszcze nie osiągnął stanu całkowitej obojętności, którym wyróżnia się rzekotka, ponieważ niektóre czynniki wywołują w nim niechciane emocje. Do takich należy między innymi złość spowodowana faktem, że wciąż ma 41 lat. Bohater obliczył wprawdzie, że „na podstawie średniej wieku zgonów osobników płci męskiej” (Żerdziński 2015: 449) w jego rodzinie będzie żył 59 lat, ale nie jest w stanie ani tego przyspieszyć, ani zwolnić. Postanawia zatem trwać odliczając dni do śmierci, które z powodu swojej powtarzalności i podobieństwa zdają się upływać wolniej. Autor, posługując się słowem „trwanie”, określa typ egzystencji bohatera — istnienie oraz pozostawanie bez zmiany (*Słownik języka polskiego*: online). Samo słowo „trwanie” sugeruje również brak emocji skutkujący nieumiejętnością oceny aktualnej sytuacji: „Budzę się wcześnie rano i nie wiem, czy to dobrze, czy to źle” (Żerdziński 2015: 447). W powyższym stwierdzeniu bohater podważa sens swojej egzystencji. Bierze pod uwagę możliwość, że mógłby się nie obudzić i uważa za dopuszczalną ewentualność, iż byłoby to dobre rozwiązanie.

Jak się wydaje wszystkie działania pana Foresa podporządkowane są uwolnieniu się od afektów. Niekiedy jest to tłumienie ich w sobie, ale bohater znalazł również sposoby na przenoszenie emocji w inne miejsca. Jednym z nich jest nagrywanie na dyktafon relacji z wykonywanych codziennie czynności. Celem nagrań jest „skuteczne umocnienie w procesie stagnacji i przeciwdziałanie wszelkim swobodnym, zatem całkiem zbędnym myślom” (Żerdziński 2015: 449). Jak łatwo się domyślić, nagrania niewiele różnią się od siebie, bohater również nie informuje o tym, czy są później odsłuchiwane, ponieważ ich nadrzędną funkcją jest zaistnienie w powtarzającym się codziennie procesie.

Innym sposobem przeniesienia emocji jest tworzenie Konstrukcji z posklejanych zapalek. Budowanie Konstrukcji ma dla bohatera znaczenie szczególne — z jednej strony bywa nazywane przez niego pracą, gdyż zajmuje codziennie osiem godzin, z drugiej natomiast jest sposobem na wypełnienie czasu wolnego, gdyż pan Fores nigdzie nie pracuje: „Konstrukcja była optymalną formą spędzania wolnego czasu, a zapewniały to: powtarzalność, identyczność i brak wątpliwości decyzyjnych” (Żerdziński 2015: 452). Powtarzalność i identyczność to cechy, które pojawiają się już na etapie przygotowań do budowania. Codziennie przed rozpoczęciem swojej pracy bohater układa w długim uporządkowanym szeregu dokładnie dwieście zapalek, a następnie wprawia w ruch wahadło metronomu, by zgodnie z jego rytmem przyklejać te jednakowe kawałki drewna. Wraz z rozpoczęciem klejenia następuje swoiste oczyszczenie z emocji:

„Poszczególne afekty pieczołowicie wbudowuję w kolejne elementy Konstrukcji. Tam nie szkodzą już nikomu, a ja zyskuję do siebie właściwy dystans. Wiem, gdzie przykleiłem złość, gdzie radość, a gdzie smutek albo strach. Jako że przyklejam emocje sprawiedliwie, to i nie sposób uznać, że cała Konstrukcja ma jakąkolwiek wymowę. Pozostaje doskonale obojętna, bo wszak tworzę ją na swoją modłę i podobieństwo” (Żerdziński 2015: 455).

Zdarzało się jednak w przeszłości, że Konstrukcja zaczynała przypominać kategorycznie odrzucone minione życie bohatera, o którym bardzo niechętnie wspomina: „Jak wszyscy ludzie, tak i ja mam swoje afektywne meandry. Jednak w przeciwieństwie do większości populacji nie męczę nimi innych osobników mojej rasy (kiedyś byłem w tym straszny)” (Żerdziński 2015: 455). Jako że było to życie przepełnione nadmierną fascynacją kobietami, w szczególności w okresie letnim, bohater z odrazą wspomina wakacje, o których pamięć niezmiennie „wyzywa na pojedynek” (Żerdziński 2015: 463). Atakowany wspomnieniami podczas budowy nieświadomie „czynił freudowskie pomyłki” (Żerdziński 2015: 454). Jednak obecnie nie sposób porównać budowy do czegokolwiek, bowiem niczego nie przypomina, a jedynie spełnia swoją funkcję cmentarzyska afektów, również tych powodowanych wspomnieniami: „Kiedy tylko zacząłem kleić (...) natychmiast odpłynęły ode mnie niepotrzebne wspomnienia. Wspomnienia nie były mile widziane, bo często prowokowały lęk, a pośród rozmaitych demonów naszego świata nie znajdziesz większego niszczy-cie-la człowieczej egzystencji” (Żerdziński 2015: 454).

Lęk i niepokój to emocje, których bohater opowiadania obawia się najbardziej i które są bezpośrednią przyczyną wyboru monotonnego, a przede wszystkim przewidywalnego stylu życia. Ochronę przed lękiem zapewniają rutyna i codzienność, gdyż „codzienność intuicyjnie wydaje się być daleka od projektowania, jeśli nie w opozycji do niego, czy też aktywności planowania, oczekiwania i kontroli nad przyszłością” (Lewicki 2021: 51). Pan Fores na obecnym etapie swojego życia już nie planuje, ponieważ każdy dzień wygląda tak samo, ponadto jest w stanie kontrolować swoją przyszłość nie tylko w tych sferach, które zależą wyłącznie od niego, ale również związanych z innymi ludźmi.

Stałym elementem egzystencji bohatera są pracownicy pomocy społecznej, nazywani przez pana Foresa Hodowcami, gdyż reprezentują „jedną wielką korporację służącą hodowaniu ludzi mniej udanych” (Żerdziński 2015: 456). Hodowcy, będąc reprezentantami określonej grupy społecznej, nie posiadają imion i nazwisk. Bohater definiuje ich na podstawie pełnionej przez nich funkcji, nie zwracając uwagi na ich cechy zewnętrzne, nawet tak oczywiste, jak płeć czy kolor włosów. Stara się również nie podejmować dłuższych rozmów z pracownikami pomocy społecznej, pozwalając im swobodnie wypowiedzieć się, nie podejmuje jednak dyskusji, ponieważ mogłaby ona wzbudzić niepotrzebne emocje.

Poza dostarczaniem niezbędnych środków do życia — produktów spożywczych oraz pieniędzy — Hodowcy usiłują nakłonić pana Foresa do wyjścia z domu, czyli, jak ujął to bohater, „ku syntonii z ich społeczeństwem” (Żerdziński 2015: 458), czemu on skutecznie się opiera, nie czując się jego częścią i nie odczuwając

również najmniejszej potrzeby integracji. Bohater w oczywisty sposób zdaje sobie sprawę z istnienia świata zewnętrznego, lecz jest on już zupełnie obcy, może stanowić przedmiot ostrożnych obserwacji, ale nie jest elementem codziennego bytu.

Inną osobą wpisaną w niezmienny harmonogram dnia jest Sąsiadka, która jest przedmiotem obserwacji. Obserwacje Sąsiadki, podobnie jak budowanie Konstrukcji, są codziennym rytuałem wymagającym wcześniejszego przygotowania się — w celu uniknięcia zbędnych afektów: „Przywieram więc do zimnego oka lunety, którą wcześniej wyjąłem z lodówki (mrozę lunetę w zamrażarce, co znakomicie ułatwia absolutnie chłodne obserwacje)” (Żerdziński 2015: 464). Scena, którą każdego dnia obserwuje bohater, to moment powrotu Sąsiadki z pracy, kiedy zaświeca światło, zdejmuje buty i płaszcz, zapala papierosa i odsuwa firankę. Jednym z najspokojniejszych momentów obserwacji jest powrót Sąsiadki z kuchni z filiżanką parującej ciecicy. Chwila ta napędza obserwatora niezrozumiałym smutkiem. Jest też pretekstem do zastanowienia się nad kształtem ust kobiety i wysunięcia chłodnego wniosku, że „stanowią pewnie dobre obramowanie dla słów Sąsiadki” (Żerdziński 2015: 466).

Punktem kulminacyjnym obserwacji jest moment „kciukowania”, czyli pisania wiadomości na telefonie komórkowym, kiedy cała uwaga i podziw mężczyzny skierowane są na twarz kobiety: „Taka spokojna, taka ponad światem i wyobraźnią, ponad ludzkimi egzystencjami i prymitywnymi chuciami. A co najbardziej mnie satysfakcjonowało, to ten zdumiewający podział: szybko pracujący kciuk i nieruchomość kobiecego oblicza” (Żerdziński 2015: 467). Świat Sąsiadki jest dla bohatera piękny. Jak sam stwierdza, być może z powodu powtarzalności, a być może dlatego, że obejmuje ciasną przestrzeń, która nie kryje tajemnic i „nie zostawia wiele złudnym kadrom wyobraźni” (Żerdziński 2015: 465). Piękna jest też sama Sąsiadka — jej stopy, dłonie, szczupłe uda, między którymi trzyma telefon, a przede wszystkim twarz. Dostrzegając to wszystko pan Fores nie odczuwa silnych emocji, ponieważ tych wrażeń estetycznych doświadcza codziennie. Jednak, mimo rutynowego charakteru obserwacji, jego doznania nie są pozbawione świeżości.

Zarówno świat Sąsiadki, jak i ona sama znajdują się w opozycji do egzystencji tytułowego bohatera opowiadania. Fakt, że pracuje oraz wysyła wiadomości wskazuje na to, że nie stroni ona od kontaktów z innymi ludźmi (jej kciuki „generują behawioralny proces pierwotnej komunikacji” (Żerdziński 2015: 468)), jej mieszkanie jest zadbane, podobnie jak ona. Ta rzeczywistość jest obca panu Foresowi, dlatego przywłaszczył sobie jako codzienny rytuał ten fragment z życia kobiety, który nie pociąga za sobą niebezpieczeństwa niespodzianki, a przez to jest najbliższy bohaterowi. Być może właśnie w tym tkwi piękno dualizmu Sąsiadki — pracujący kciuk symbolizuje tę część życia kobiety, która jest obca i której bohater nie pragnie poznać, natomiast nieruchoma twarz wyraża idealny brak emocji.

Jednak w dniu opisywanym w opowiadaniu, podczas obserwacji wydarzyło się coś, co wzbudziło nieoczekiwaną radość pana Foresa: „(...) jej jasne włosy

(do tej chwili ciasno spięte), rozsypały się niczym tysiące kłosów zboża. Onie miałem. Poprzez krople padającego deszczu patrzyłem na te jasne, proste włosy i nie mogłem uwierzyć, że jestem aż takim szczęściarzem” (Żerdziński 2015: 466). Uczucia, które pojawiły się na skutek widoku rozsypanych włosów spowodowały natrętne myśli związane z ciałem Sąsiadki. Bohater uznał je za dowód swojej niedoskonałości i odczuł natychmiastową potrzebę eliminacji tego zjawiska, w której skutecznie miała pomóc regularna dwugodzinna praca nad tygodniem poświęconym Konstrukcji, który pan Fores wydawał sam dla siebie.

Jednakże prawdziwym ukojeniem dla bohatera jest świadomość nadciągającej nocy, w szczególności zaś moment zasypiania, podczas którego czuje się jak larwa przeobrażająca się w coś „potrafiącego się zagrzebać w pniu starego drzewa, by definitywnie zaprzestać wszelkich zbędnych aktywności” (Żerdziński 2015: 469). Porównania do świata zwierząt, którymi posługuje się pan Fores, za każdym razem odnoszą do stworzeń charakteryzujących się biernością graniczącą z brakiem oznak życia. Za pomocą powyższych analogii autor wskazuje na wewnętrzne pragnienie śmierci odczuwane przez głównego bohatera, które staje się coraz bardziej świadome: „Sen był dla mnie namiastką śmierci, tyle, że chwilową, zaprogramowaną na początek i koniec, a nie na wieczność. Lubiłem chwilowo umierać, niepostrzeżenie, delikatnie i cicho” (Żerdziński 2015: 469).

We śnie, który pojawia się tej nocy bohater odkrywa sens swojego życia — jest nim zbudowanie na jawie świata, do którego będzie mógł wejść w czasie snu i pozostać w nim na zawsze. Tym światem jest Konstrukcja, na której jarzy się wielki neonowy napis „... Nadszedł już chyba czas...” (Żerdziński 2015: 470). Wizja Konstrukcji we śnie jest momentem przełomowym w egzystencji pana Foresa. Jako że „przełomowość czy zwrotność wkomponowane są potencjalnie w każdą wartość, w związku z czym wszystkie nabierają mocy redefiniującej” (Borkowska, Mroczkowska 2021: 315–316) bohater zrozumiał, że nadszedł już chyba czas, by przywrócić do życia emocje tkwiące w każdej wklejonej zapalce, by załśniły z tysiąckroć silniejszą mocą niż w odrzuconej przeszłości. Wahanie mężczyzny co do słuszności jego decyzji wynika zarówno z niepewności czy ciągle znajduje się we śnie, czy jest to już jawa, jak i świadomości, że nie będzie możliwe wyjście z zapalanej Konstrukcji. Decyduje się jednak na wkroczenie do Konstrukcji — do tego, co z takim trudem zbudował, by opuścić wszystko, co tak łatwo zniszczył (Żerdziński 2015: 471), by zapalić ostatnią zapalkę.

Słowa bohatera odnoszące się do opuszczenia wszystkiego, co zniszczył dowodzą, że był on świadomy destrukcji swojego życia. Wybrał biologiczne zachowanie życia jednocześnie rezygnując z jaźni¹. Doprowadziło to do tragedii duchowej bohatera, jaką stanowi posiadanie „duszy bezbarwnej, pustej, nijakiej, banalnej, tuzinkowej” (Ravasi 2008: 362). Porzucając niemalże wszystkie duchowe przejawy życia, początkowo nieświadomie, a potem już otwarcie pragnął

¹ Na temat problemu samozachowania i braku jaźni zob. M. Horkheimer, *Krytyka instrumentalnego rozumu* (Horkheimer 2007: 136).

śmierci. W opowiadaniu Macieja Żerdzińskiego bohater mentalnie znajduje się w punkcie, z którego powrót już nie jest możliwy. Autor niejako wskazuje w tekście utworu przyczyny biernej egzystencji pana Foresa, włączając do narracji cytaty z wypowiedzi jego matki. Są to wskazówki życiowe, którymi kieruje się opisywany w opowiadaniu mężczyzna i które w rzeczywistości skutecznie zniechęcają do życia, określając marzenia jako przejaw prymitywizmu, a nadzieję jako narażanie się na rozczarowanie. Bohater zatem wybrał życie pozbawione marzeń i nadziei, które są źródłem emocji. Sens swojego życia odnalazł w jego zakończeniu. Jednak decyzja o samounicestwieniu w płomieniach Konstrukcji jest również przejawem buntu wobec nauk matki: „Mama często mawiała: Najważniejsze jest dzieło, które po sobie zostawisz. Mama zostawiła na świecie mnie, a ja zostawię Konstrukcję. Naturalna kolej rzeczy. Ewolucja” (Żerdziński 2015: 453). Podejmując decyzję o spaleniu się razem ze swoim życiowym dziełem, pan Fores zaciera po sobie ostatni ślad istnienia.

Maciej Żerdziński wykreował bohatera, który wybrał życie poza społeczeństwem — życie, którego istota sprowadza się do zamknięcia w rytuałach codzienności oraz beznamiętnych obserwacjach wybranych fragmentów świata zewnętrznego. Taki sposób egzystencji z jednej strony, jak podkreśla autor, gwarantuje poczucie stabilizacji i pewnego rodzaju bezpieczeństwa, z drugiej natomiast wprowadza marazm i znudzenie. Ponadto proces samowykluczenia, któremu dobrowolnie poddał się pan Fores, opiera się przede wszystkim na odrzuceniu wszelkiego rodzaju emocji. Pisarz udowadnia, że wyzbycie się afektów nie jest możliwe, ponieważ nawet głęboko ukryte, w pewnym momencie życia mogą objawić się ze zwielokrotnioną siłą, powodując spustoszenie w ludzkiej psychice.

LITERATURA

- Bieńko Mariola. „Gastronomical me, czyli dieta tożsamościowa w życiu codziennym”. Maślanka Tomasz, Strzyczkowski Konstanty (red.). *Między rutyną a refleksyjnością. Praktyki kulturowe i strategie życia codziennego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2021: 281–293.
- Borkowska Iwona, Mroczkowska Dorota. „Momenty przełomowe i punkty zwrotne w dynamice doświadczania i spędzania czasu wolnego”. Maślanka Tomasz, Strzyczkowski Konstanty (red.). *Między rutyną a refleksyjnością. Praktyki kulturowe i strategie życia codziennego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2021: 313–325.
- Buchowski Michał. *Zrozumieć innego. Antropologia racjonalności*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004.
- Drozdowicz Zbigniew, Sztajer Sławomir (red.). *Spoleczno-kulturowe konteksty racjonalności*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, 2012.
- Dukaj Jacek. *Linia oporu. Król bólu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010.
- Horkheimer Mark. *Krytyka instrumentalnego rozumu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2007.
- Kobierzycki Tadeusz. *Filozofia osobowości. Od antycznej teorii duszy do współczesnej teorii osoby*. Warszawa: Eneteia, 2001.
- Kopaliński Władysław. *Słownik symboli*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2001.
- Kozakiewicz Helena, Mokrzycki Edmund, Siemek Marek Jan (red.). *Racjonalność współczesności. Między filozofią a socjologią*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.

- Lewicka Maria. *Aktor czy obserwator. Psychologiczne mechanizmy odchylenia od racjonalności w myśleniu potocznym*. Warszawa — Olsztyn: Polskie Towarzystwo Psychologiczne, 1993.
- Lewicki Mikołaj. „Kalkulacje codzienności. Życie (w sieciach relacji) z długiem”. Maślanka Tomasz, Strzyczkowski Konstanty (red.). *Między rutyną a refleksyjnością. Praktyki kulturowe i strategie życia codziennego Między rutyną a refleksyjnością. Praktyki kulturowe i strategie życia codziennego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2021: 51–78.
- Mokrzycki Edmund (wybór, wstęp i posłowie). *Racjonalność i styl myślenia*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1992.
- Poczobut Robert. *Romana Ingardena fenomenologia bytu idealnego. Studium krytyczne*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995.
- Ravasi Gianfranco. *Krótką historią duszy*. Kraków: Wydawnictwo Salwator, 2008.
- Słownik języka polskiego*. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/trwanie.html> 13.07.2021.
- Szewczak Wiktor. *Oblicza racjonalności*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2013.
- Tyszka Krzysztof. *Samotność duszy. Dziedzictwo wiary i rozumu w (po) nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2014.
- Żabski Tadeusz (red.). *Słownik literatury popularnej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2006.
- Żerdziński Maciej. „Obserwacje pana Foresa”. *Imperium Hiacyntów*. Stawiguda: Solaris, 2015: 447–473.

Ева Козак

ЧЕКАЈУЋИ СМРТ: О „НАЗОВИ“ ЖИВОТУ
У ПРИПОВЕЦИ МАЋЕЈА ЖЕРЋИНСКОГ „ЗАПАЖАЊА Г. ФОРЕСА“

Резиме

Чланак има за циљ да испита начине приказивања протагонисте у приповеци „Запажања г. Фореса” Маћеја Жерђинског. Протагониста добровољно своди свој живот на рутинске, репетитивне радње и физичку и менталну изолацију од спољашњег света. Свеприсутна рутина га ослобађа од свих емоција и омогућава му да непристрасно одбројава дане до своје смрти.

Као и у другим својим приповеткама, у „Запажањима г.Фореса” Маћеј Жерђински слика протагонисту на необично експресиван, готово опипљив начин, који од првог пасуса држи пажњу читалаца и подстиче њу/њего да саосећа са ликом, ако не и да се поистовети са њим. Г.Форес је приказан у таквом тренутку свог живота, када више никаква промена није могућа. Свепрожимајућа рутина доводи га до потпуне и намерне деперсонализације, која крунише његове тежње. Једина преостала жеља јавља се у сну и то је жеља за самоуништењем.

Кључне речи: Маћеј Жерђински, пољска књижевност 21. века, рутина, живот, смрт.